BIBLIOTEKA
Zakł. Nar. im. Ossolińskich
XVII 4045

SIELANKA
y Rożne
NAGROBKI,
z Przydátkiem innych Authorow.

Przez

IANA z WIELOMOWIC GAWINSKIEGO

nápisáne.

W KRAKOWIE.

W Drukárni Fránćiſzká Cezárego, I. K. M. Typog. Roku Páńſkiego, 1650.

INSTYTUT OSSOLIŃSKIEGO
4.790

Wielmożnemu á mnie wielce Mćiwemu Pánu,
Iego Mośći Pánu,

STANISŁAWOWI SKARSZEWSKIEMV,

Stárośćie Rádomſkiemu, &c.

Author.

ZAcny Stároſto, lub twe wielkie ſpráwy,
Y ktorych maſz dość, Koronne zabáwy,
Nie rádzac głowy, y duchow wſpániáłych
Do mnieyſłużacych, y do zábaw máłych
Odrywáć: wſzákże pokić czáſu zbędźie,
Y myśl, od wielkich ſpraw, nieco vśiędźie:
Tę, ma, w Słowiáńſkim, Skotopáſkę, ſtroiu,
Dawſzy iey wprzod wniść do ſwego Pokoiu,
Przyimieſz łáſkáwie: ktora ma nádźiei
Tylo, że z Twoiey wywiedźiona kniei.
Wprawdźieć, że z błáhym Præzentem ſię ſtáwię,
Y oczy Twoie máła rzeczą báwię.
Przebaczyſz iednák: Wſzák czáſem Zołwiowe,
Vćieſzą oczy, konchy, á nie owe
Wſzytko tám złotá; áż z Párnáſkiey poki
Coć ſłuſznieyſzego nie przyślę opoki.

XVII-4045-II

SIELANKA.

MOPSVS.

W Piękney Rzeczniowſkiey niwie / miedzy geſtym láſem /
Ktorą drzewá rozkwitłe ſwym rościągłym páſem
W krąg obchodzą / tám owce / y kosmáte kozy
Zágnawſzy w miłe cienie / geſtokwitłey łozy
Nadobna Amárylli / ſpoczywáłá w cieniu /
Pod drzewem rozłożyſtym / broniąc ſie promieniu
Słonecznemu / á iuż też w południe ſie miáło /
A ſłońce dobrze dáley w gore wſtepowáło.
Gdźie będąc prożna troſek / lubieżney świebody
Záżywáłá / ná ktorą wzywał ią wiek młody
A raz w Sátyrow dárſkich / raz w Faunow pátrzáłá /
Spoczywáiącey trzodźie pieknie przyśpiewáłá.
Ja páſząc nie dáleko od niey / podle wody /
Z Dámetą / y Mirtylem w ſpoł złączone trzody:
Gdy też bydło ſwoiego záżywáło wczáſu;
A nam chetká nádeſzłá zażyć háláſpáſu /
A lubey krotofile. Przeto ſwe Multánki
Náſtroiwſzy / ná ktorych wiec proſte Sielánki
Przy Gáiách / przy Dąbrowách / weſoł wykrzykuie /
Z nimi ſie do ſąsiádki bliſkiey iść gotuie.
A ći byli ktorzy ią rownie miłowáli /
A ktorzy ſie z chećiámi iey zákázowáli:
Chcąc korzyść mieć w kochániu / á żaden żadnemu
Nie záyźrzał / bo też dufał káżdy ſzcześciu ſwemu:
Obáy młodźi / weſeli / iák ten nie zgániony
W vrodźie / ták y drugi w twarzy przykráſzony.

Temu ledwo w iágodách wdźięczne mchy wzrastáły /
Temu z czołá gládkiego / pierwße wymkáły
Látá kwitkey młodośći: obáy iák roboty
Pilni / ták swoie stroić ćwiczeni zaloty
A dobrzy śpiewáć pieśni / dobrzy ná Fuiárze /
A kołem Cytherei w rowney skoczyć parze
Náuczeni / á ßczęśćiem ku temu iednákiem /
Bo sie káżdy v Oycá liczył iedynakiem.
Gdyśmy tedy k niey przyßli / pieknym przyimie okiem /
A pokryie Szárłatnym wdźięczną twarz obłokiem
Nád spodźianie nas vyźrzac; coż czynić gdy łáwy /
Ani stołá nie było gdźieby śieść / muráwy
Jeno trawą porosłe / te sie ludzkie ośtáły /
Bo sobą śiedźieć lubych gośći częstowáły.
Mirtyl Málin kozubek spory w vpominku /
Dámetá źielony kwiát oddawał bárwinku.
A ia com miał Multánki / te ná dźwięki stroie /
Gdyż też oni iey gwoli wdźięczne pieśni swoie
Ná przemiány piać mieli: pieśni iákie brzmiáły /
Gdy czásy Apolliná zá Pásterzá miáły.
Tedy im drogę podam / y zágram w te tony /
Ják wiec nocą o máłym synaczku Dyony:
Co czyni / iáko wiele rázy mieni w Byká /
A czyni / ták gornego Władzce hołdowniká
Jedney źiemskiey dźiewoi: iák żelázna luská
Wiąże pare vćießną / á tá w śieći pluská
Z śmiechem Bogow; o co Pheb Dáphnide przyprawił /
A tu sie iáko złoty deßcz z obłokow pławił /
W Akryzowe zámkniénia / iák swego Adoná
Páni Cypru / ßalenie gorzálá Dyoná;
A inne tym podobne / á potym vstáie /
A im ná swoie pieśni cug y mieysce dáie.
Było co wprawdźie słucháć / iáko ten nád tego
Chćiał mieć gorę / y sławien być z śpiewánia swego.
Dámet

Dámet wprzod / Mirtyl zá niem záczynał / ia ſwoie
Dla ich vcieſznych pieśni / w ſtronę rzucam ſtroie.

Dámetá. Buia pſzczołká po łące / y do świeżych kwieći
Z vlubioną pokwápą / ná ſwą zdobycz leći:
Lecz ktora Roza zwiedła / y iuż obumiera /
Od niey ſtroni / áni ſwey ſłodyczy z niey zbiera.
A ia zá pſzczołką poydę / y ia zſzukam młody /
Ktora nádwiedła / tey ia nie zprágnę iágody.
Nadobna Amárylli / tyś ieſt kwiatek świeży /
Ale pomniy / że zwiędły tey nie ma lubieży.

Mirtyl. Stoi Gołąbek máły nád krynicznym ſtokiem /
A kryſztałowe wody ſwym przenika wzrokiem:
Raz ſię muſząc przechodzi / raz ſwe piorká w bieli
Pieſzczona w zgodney myie / ptáſzyná kąpieli.
A gdy widzi drugiego ſiebie w iáſney wodzie /
Náchyla ſię ku niemu / chcąc go mieć w ſwey zgodzie:
Grucha ptaſzę / ſkrzydłkámi tárcha / mile kwili /
Toż drugi w wodzie czyni / y k niemu ſię chyli.
Nie wierz ptaſzę / iáwne to twoie oſzukánie /
Ma też ſwe zdrády / ma ſwe / pochlebſtwo / kochánie.

Dámetá. W głębokiem / milczkiem / Kączki / Jeziorze pływáią /
Gdy ſwey zachęty / ſámcá / gdy ſwego nie máią:
A ten kiedy przylata do teſkniącey zgráie /
Alić odmiáná / álić trzpiot weſoły wſtáie.
Mąż ieſt Domu káżdego podporą / y ſzczytem /
Pánná bez tego teſkni / y iey byt niebytem.

Mirtyl. Wenus z wody rod wiedzie / Wenus y tám rządzi /
A rybká nią zmamiona po Jeziorze błądzi:
Káżdego żądza pali / káżdy ogień czuie;
Rybieciu choć y w wodzie / ſwoy płomien doymuie.
A ia nie dármo śpiewam / y mnie nie powoli
Moy płomień / tákże tobie Amárylli gwoli.

Dámetá. W nocy dobrze / á Mieśiąc świećił iuż z gwiazdámi /
Gdym hodował Bachowi z ſpoł rowieśnikámi.

Czołá krásząc muszczámi / nád moie mniemánie /
Ná vlicy / w dom idąc / chłopie iákieś stánie:
Krnąbrne / złe / zápálczywe / vporna bestyia /
Łuczkiem y pochodniczką koło mnie wywija;
A co raz mi ná drodze zástępuie; słowy /
Co raz wtárgániec / y boy wyzywa surowy.
Podź precz (rzekę) smárkáczu / twa rzecz w piasku gmeráć /
Abo z rownią iákoś sam / swe zálebki zwieráć.
Chłopię gorzey z moich słow drażnić mie poczęło /
A bliżey przymknąwszy się pochodnią mię tknęło:
Ja nie mogąc dáley trwáć / krokiem chyżym skoczę /
A naprzod mu w kudełki ręce obie wtoczę;
Potym mu łuk wydzieram / pochodnią / y strzáły /
Jego wszytkę ármatę / álić cud niemáły
Niewiem iák się wyśliznie / y pior zkąd náwdziawszy /
Vlata ná powietrze srodze się rozśmiawszy.
Ja máiąc tę oręża / niewiem co się dzieie /
Zkąd mdłość ná mnie vderza / ledwie nie száleię:
Goram w ogniu / nárzekam / srodze vtyskuie /
Choćiam wygrał / á przećię ránę w sercu czuię.
A ten się znowu ozwie iużeś zárázony /
Trzymay łup / nie będzieß iuż z niego pozbáwiony;
Ták bywa mym nástępcom / y kto hárdzie każe /
Zmiękczę ia go / y srogość tę / mą bronią zráżę.

Mirtyl. Kiedym imię ná młodym Mirćie swe rysował /
Znáku rycia moiego ledwom wprzod náydował /
Jeno iákby nád dolą Mirt mą zlitowány
Płákał / y z swey wyćiskał łzy z odrytey rány;
Dłużey iednák tę blizny gdy ná skorze trwáły /
Wszytkim się przechodzącym iuż czytáć dawáły.
A mowię: rosły znáki / y moie zapáły /
Powoli Amárilli / k tobie gorę bráły.

Dametá. Słowik śpiewa w Lesczynie / wolny wietrzyk wieie /
Ná wysokim Jesionu wiátr kśteczkiem chwieie:

Nado-

Nadobna Amárylli / gdy vstá otwiera /
Milczy Słowik / liśt stánie / wiátrek obumiera.

Mirtyl. Piekna roża w ogrodźie kiedy śie rozwinie /
Piekny lás Cyprysowy w przyiemney rowninie;
Lecz gdy śliczna w ogrodku Amárylli stánie /
Nic roża przy niey / nic Cypr / choć w pośrzod Libánie.

Dámetá. Jábłuszko śie czerwieni w sádźie / kwiát w ogrodźie /
A Porzeczki w swych krzaczkách geste są przy wodźie:
Jać iábłuszek / iać kwiatkow namilsza przynioſę /
Jeśli od ćie w kochániu korzyść swą odnioſę.

Mirtyl. Nie kasz zbytnie w nádźieie: szczęśćiu nie wierz rádze:
Nádźieiá oszukiwa / to w swey nie trwa wádze;
Kto w Bogu y pracy swey pokłáda nádźieie /
Zátym szczęśćie nádchodźi / wszytko mu przyśpieie.

Dámetá. Strażo moiá wierni pśi / nic mi nie szczekaćie /
Ták to w wielkim pokoiu zbytnie śie kochaćie:
Czuyćie / wyićie / bo gnuśność z pokoiá śie rodźi;
Náywiecey nieprzyiaciel w te dob trzodom szkodźi.

Mirtyl. Morze iest pełne wody / śiłá w sobie kryie /
Przećie morze chce wiecey / przećie y z rzek pije:
Zły łákomcze bezdenny / choć masz pełne wory /
Ty przecie łákniesz / ćiekasz / ná przeklete zbiory.

Dámetá. Cieliczko ma / biegasz mi po krzách / po tarninie /
A co raz to nie máło z ćiebie wełny ginie:
Pełno wszedy ná tarniu twoiego kozuchá;
Pełno twey wełny po krzách / w ktorą zła wieść dmucha.

Mirtyl. Chmiel śie krzewi do gory / y winna máćicá /
Gdy im swoiey podpory długa tycz vżycza.
Lecz nikczemnie przy źiemi / bez tey śie czołgáią /
Ták y cnoty ieśli swych podpor w świát nie máią.

Dámetá. Báránie moy / srogo ćie z wełny postrzyżono /
Czyli oraz y skorę z ćiebie złupić chćiano:
Już ledwie tchniesz / iuż zdychasz. Ták śie y tym dźieie /
Co zdárći / dáley prożni w swym mieniu / nádźieie;

Mirtyl. Ná niedostępnym wierzchu góry/ Jábłoń rodzi/
Ale żaden po owoc ku niey nie dochodzi/
Tylko ptakom iest karmia / ostátek wiátr psuie /
Ja to zmiudaku wszelki tobie przypisuię.

Dámetá. Apollo czoło sławnych Pásterzow przed láty /
Tobie wielmożne hołdy/ Delph dáie bogáty:
My co możem nieśiemyć w dereniowey czárze /
Miod w plastrách / y orzechy/ w więtszym weś chęć dárze.

Mirtyl. Owieczko podź ztąd dáley/ nie bywáy mi w trzodźie/
Choć wełnę masz bogátą / przecie párch ná spodźie :
Ni ty mleká / áni ty nośisz mi pożytek /
Wszytek mi śię od ćiebie záráźi dobytek.

Dámetá. Mieśiąc zá słońcem chodzi / gwiazdy zá mieśiącem
Jutrzenká dniá káżdego pocżątkiem / y końcem;
Ja ćiebie Amárylli moiá vpátruię /
Zá tobą/ gdźie ty chodźisz/ myśl moie kieruie.

Mirtyl. Rozá Leszczynie młodey / lep ptaszkom w przeszkodźie/
Grad zbożom / winney zimno / záwadzą iágodźie;
Mnie strażą do mey miłey/ y nocni złáynicy
Záwadzáią / muszę być nieborak w tesknicy.

Dámetá Kwiatek ćiepłá/ kwiáteczkow pszczołká potrzebuie/
Rozá wrzosu / słoneczku pole śię ráduie.
Kto co woli niech prágnie: swe káżdemu miło;
Nie dármo powiedáią: by ná poły zgniło.

Mirtyl. Słońce świeći po świećie/ słoneczne promienie/
Wodne wskroś bez vrázy przechodzą strumienie :
Ja nie mogąc śię nápáść twey zwierzchney pięknośći;
W twe ćiekę Amárylli serdeczne skrytośći.

Dámetá. Tobie Apollo Cythrę: Pánie piszczel krzywą /
Tobie zás Marśie dáie zły/ trąbę chrápliwą:
A ćiebie (ieno sprzyiay) Aphrodyty synie;
Łuczek gibki z strzałkámi odemnie nie minie.

Mirtyl. A ia Tarcz Pállás tobie: tobie ostre groty/
A oszczep ná myśliwcze Dyánno roboty:

Tobie

Tobie záś naślicznieysza gwiazdo ciemney nocy/
Mirt poświecę/ á bądź mi do mey ná pomocy.
Dámetá. Gozdzik dopier roskwitá/ iutro spádnie z krásy/
A roża nie nádługie czerwienieie czásy:
Ták twoy May Amárylli nie w długiey iest cerze;
W káżdy dzień twey piekności czás vkradkiem bierze.
Mopsus. Ták oni przy Pásterce swey rospościeráli
Pieśni wzáiemne/ ták sie iey zákázywáli:
Sáme niebo nád zwyczay tedy im sprzyiáło;
Bo áni párno/ áni ná deszcz sie zbieráło.
A trudno było sądzić/ ktory z nich przodkował/
Bo iáko ten/ ták drugi/ wiele dokázował;
Obay godni pochwały. Wiec że sie do końcá
Nie mieli/ á iuż prosty cień stawał od słońcá/
A trzodá sie iuż miáłá w południe párności
Do domu/ przerwałem ich zábrnione sporności.
A tá też wdzieczna bedąc/ káżdemu z nich wzáiem
Chęć swą pokázowáłá/ y kwitnącym Máiem
Płáciłá: wiec by tákich cześto vciech miáłá;
Trzody swe z ich pospołu páść obiecowáłá.

NAGROBKI
tegoż Authorá.

Kośćiom ná Poboiowisku nie pochowánym.

GOśćiu / co ná tych polách widźiß kośći śiłá /
A źiemiá ich swoimi groby nie vczćiłá;
Nie lituy z tąd. A toć grob dość ßláchetny bywa /
Kogo niebo / miásto swych Mauzalow / przykrywa.

Pod Piláwcámi zábitemu.

ZA Oyczyznę / w Oyczyznie Zábity śię walam /
Nie mnie źiemiá / ia źiemię swym ćiáłem przywalam:
Day świádectwo Oyczyzno / iáko ćię miłuię /
Nie zbiegam. Lecz twych gránic po śmierći pilnuię.

Ná Piláwce.

SŁawne Pśie Polá / sławne są Smoleńskie Grody /
Gdźie Polánin Tryońskie mężnie bił narody /
Polską sławą Chocimskie niegdy pláce brzmiáły;
Dźiś Piláwce co o nas będą powiádáły?

Kozakowi Zaporowskiemu.

TV Letyáhá zły Kozak leży pogrzebiony /
Nieprzyiaćiel Domowy / y wßytkiey Korony:
Mátce Oyczyźnie nie trwał / vżył w nie oręża /
A ty Mátko czuy Ziemi / skryłáś w sobie węża.

Tátárzynowi Murzie.

TV leży Murzá Tátar / w koło śćierwiu iego
Dość Psow y Wilkow czuie / Ptástwá drapieżnego:
A żeby z swych obchodow nie był obnáżony /
Grob mu żywy w gárdźielu vczynily Wrony.

Tátárzynowi drugiemu.

CZiy to śćierw? kto tu leży? Tátárski mießkániec /
Skáźcá dźiedźin Lechowych / okrutny Pohániec:

V nas / nas bił; otoli legł tu ieden z wielá /
Czuy Oyczyzno; w swey ziemi masz Nieprzyiáćielá.

Temu / co sie sam zábił.

CO to zá trup / ktorego w koło Ptástwá siłá?
Ni mu żaden grob w ziemi / ni żadna mogiłá?
Ten to / co śmiertelnego w sie vżył żeleyscá /
Ten iák w niebie / ták w ziemi zá to nie ma mieyscá.

Kotce od Psow roztárgáney.

PŁácz Máćku bury Kocie / twoiá miła żoná
Od Psow Koćicá leży / ná śmierć rozszárpnioná:
Często ze pszy walczyłá / ták wpádłá do sáku;
Chceszli dłużey żyć / ze psy nie walcz nieboraku.

Pánnie Młodzieniec.

W Tym grobie / w tey Trumience leży kwiát rożány /
Dopier kwitnął / álić wnet od Smierci vrwány:
Płyńcie oczy dżdżem żywym / śliczne Dziewcze moie
W niebo vszłá / sprzykrzywszy tu ziemskie pokoie.

Páuná Młodzieńcowi odpowiádá.

TWoy żal / twoy płácz serdeczny / y twoie żáłoby /
Przez Trunny / moy kochánku / słysze / y przez groby:
Prożno iednák żáłuiesz. Płákáć mie nie trzebá;
Chybá temu / żeś zemną wspoł nie szedł do niebá.

Sroce.

Z Gádywáiąc o Gośćiách / byłám Práktykarka /
A że złodziey raz przyszedł / názwano mie łgarka:
A ták tytułu zbywszy / zbyłám y żywotá.
Często iednym wystepkiem wielka ginie cnotá.

Żábie.

DVkáiąc sobie w wodách / Ráczká mie pożárłá /
Jednákem sie z tego iey tám sáku wydárłá:
Drugi raz dwie mie sobie Ráczce podzieliły.
Zle / gdy w raz ná iednego dwie sie spikną siły.

Wilkowi.

OW ia Wilk Łápiowcá / com ſie łupem báwił /
Teraz od pſow myśliwych duſzem ſwey pozbáwił:
A ták ścierw leże Krukom. Nie dármo rzeczono:
Jáko kto z kim / wzáiem mu ták będźie płácono.

Temuż.

WLazſzy dźiurą do chlewá / wſzytkiem ſtrwożył trzody /
A tłuſtymi Báràny ſwem odżywił głody:
Názad pełny nie mogłem tąż iuż wyniść dźiurą /
Vwiązſzy w niey / ow bánkiet / ſwą zápłácił ſkurą.

Gołębiowi.

GRuchałem z Gołębiczką / ſwoią miłą żoną /
Dźiś mie ná obiad z wielą innych poſtrzelono:
Żegnam ćię Towárzyſzko: á com ztobą gruchał /
Już ſam w ludzkim żołądku będę grochu ſzukał.

Záiącowi.

NJe nowiná mnie że Pſy chodźić ná wygony /
Abym tylko w ſwoy kożuch od nich nie był tkniony:
Czegom ſie ſtrzegł / nie vſzłem; w iednym z nimi tańcu
Dáie żywot. Nie zniknie/ czíy żywot w złym ſzańcu.

Łotrowi.

W Tym Kopcu wierutny Łotr leży pochowány /
Niewiem/ czyby w ten czás był trzeźwi / czy pijány:
Wiem iednák / przy pogrzebie / że go żaden z cnoty
Niechćiał płákáć: kiedy ták: płączćieſz go Niecnoty.

Czyżykowi.

NA źieloney gáłązce pod máłym liſteczkiem
Przepierowałem ſobie / pioſnki ſwym gárdłeczkiem:
Ach śpiewánie! ách pokoy moy vbeſpieczony!
Wpadłem ták w śieć. Kto vſa w pokoy/ ten zginiony.

Oracz.

DObry dźień Skowroneczku / iuż ty śpiewaſz ſobie /
A ia poczynam tákże o twey robić dobie:

Ráno

Ráno / w południe / w wieczor ty śpiewaß / ia orze /
Dobra noc / moy śpiewaku / czarne wstáią zorze.

Skowronek.

IA wßytkich Ptaſtw Wioſennych Skowroneczek Gońcem /
Ja ſchodzących ná zime oſtátnim ieſt końcem:
Ja wprowadzam / ia zgániam. Nie tylko Orlowi /
Ale y mnie przyſtoi Rey wieść Skowronkowi.

Słowik.

LVbo wieczor západa / lub w zaránne zorze /
Lubo w nocy / záwße ia ſmutne ſkárgi tworze:
Po mnie dawne obelgi / y dawne niewoli /
Czyli łátwo zápomnieć / gdy co kogo boli?

Annie.

TV leży Anná Dziewcze. Pátrz iák ſie rozwija
Ná iey grobie Fijolek / Roża / y Lilija:
Nie dziwuyćie / czemu ták: Oná byłá Kwiátem /
Naśienie árcy śliczne / owoc táki zátem.

Piſárzowi / y oráz Poećie.

TV Piſarz rożnych ſtylow leży pochowány /
A Párnáſkim Dziewicom z dárow miłowány:
Wierßopis Piſarz ſławny. Pánie / w ſwym Vrzedzie
A w niebie niech Piſárzem Ksiąg Zywotá bedzie.

Do Jednego.

NJeboże Bábowálczu / z ktorąś walczył Bábam /
Już zdycha / y karm brzydkim ma ſie doſtáć zábom:
Ty iey przećie z litośći day Nagrobek táki /
Tu leży krucza ſtráwá / miłe żábom ſmáki

Kukulce.

KVkálám ná drzeweczku niewinna Zozulá /
W tym mie niezocznie z tylu vgodźiłá kulá:
A Myśliwiec rzekł k temu: Tyś w Máiu lekárſtwo /
Boże / Ty prawde vznay / Ty ſam vznay łgárſtwo.

14

Niecnocie wieruthnemu.

MIly Bráćie / coć było / byś wſkok z świátá ſchodźił/
A z iedney biedy świeckiey w drugą gorſzą godźił:
Boś głupim bedąc w świećie / ſwes głupſtwá miał káry /
Zes niecnotá; ná owym przypnąc mąk bez miáry.

Rzeźnikowi.

POBiwſzy Wołow / Cieląt / Báránow / Koz śiłá /
Sámego też w tym leśie Smierć pałką zábiłá:
Wiec by znano / że leży tu nie Zboycá iáki/
Ktore nád nim zwieſzono / y z káłdunem fláki.

Bebeniśćie.

Y Mnie ſie też doſtáło tu lec Bebeniśćie /
Com rozumiał ná Bebnách / y Kotłách bić czyśćie:
Kiedy pioruny biją / lub kiedy grzmią niebá;
Mniemam / że o moy Beben dochodźi potrzebá.

Oracz z Skowronkiem.

IVż śpiewaſz Skowroneczku / iuż też y ia orzę /
Obudwu nas w robocie dwoie widźi zorze:
Tobie krzycząc pod niebem / troy pot ćiecze z czołá /
A mnie przy moim pługu ſtrugiem płynie zołá:
Bog pomoż Skowroneczku / dodaway nádźieie /
A tobie z moiey prace ſwa pocztá przyśpieie.

Gołembiowi z Wroblem.

WRobl ptáſzyſko nikczemne / wzlećiawſzy do ſtrychá /
Dźiećiom / y mnie ſámemu / dość nárobił lichá:
Jeſzcze ná dźiw zwoławſzy Ptáſtwá przytomnego /
Wſtyd mi zádał / że máły ponekał wielkiego.

Łákomemu.

ZAlem moment / vmieram / bym żył; y tám ide
Sam niewiem gdźie / to wiem / że názad iuż nie przyde:
Ktożkolwiek moich workow dźiedźicem zoſtánie /
Winien bedźie tąż drogą pość / ktorą ia / zá nie.

Pijánicy.

Pijánicy.

TV leży Pijánicá / ow ow Bártek stáry /
Nie minął / iák kto inny / niebosczykow Fáry:
W Kárczmie będąc / nie dopił swoiego był rzędu /
Choć zápłácił: O Smierći nie miáłáś nań względu.

Pijánicy zábitemu.

KTo w Kośćiele / ia w polu / tu leżę schowány /
Rzadko / by kiedy trunkiem / krztań nie był nálany:
Duszá / gdzieli się dziáłá / gdyż pijána byłá?
Wiem / do niebá nie poszłá / boby tám zbłądziłá.

Száláwile.

NIe depcz mię / niech przynamniey / w tym schowány grobie /
Gdym żywy niespokoynik był / spocznę sobie:
Nie wierzę. Jáko dawno byłeś száláwiłą /
Być y w tym grobie dłużey leżeć się zdárzyło.

Pijánicy.

KTo w tey Mogile leży? niewieść? Pijak stáry /
Czeka ostátniego dniá / y te ná nim Czáry:
A ták ná Sąd ostátni / gdy wstáną Duszyce /
Kto swe cnoty poniesie: On Dzban / y Sklenice.

Zábitemu w Kárczmie.

W Kárczmiem zábit / á tu w tę wrzucony ćiemnice /
Przeniosłem się y z duszą / do czarney ziemice:
Lecz ia y tám swoiego nałogu nie mijam /
Bo pełne / áż o załep / z dyablámi wypijam.

Myszy.

PO komorách / po szafách / mnie było spáczkowáć /
Y wszelkich potraw / miásto Kuchmistrzá kosztowáć:
W tymem się smácznym kąskiem w łápce vlowiłá:
O drogi kąsku / com ćie duszą zápłáciłá!

Kokoszy zábitey.

NIewinnam ia Kokoszká / kiedym żywą byłá /
Zbierániem ziárn po ziemi / tymem się żywiłá:

Jam

Jani zá to swemu Pánu co dzień niosłá iáycá/
Lecz chłop z gniewu / ná Pááná / zátrácił mie zdrayca:
Ták bywa / gdy nie może kto sposobem innym
Mścić się nád większym krzywdy; Mści się nád niewinnym.

Wierzbie vschłey.

VSchła nád tym bágniskiem / ledwo Wierzbá stoie /
Ani źrzodłem / swe członki / obumárłe poie:
O Dyánno / iesli gdzie / mnieś się mściwsza sstáłá /
Z iednych iedneś / á ze mnie dwieś duſze wygnáłá.

Roskosznikowi.

OR nie żalci iuż vmrzeć / y w tym spocząć grobie /
Boś iadł / pił / ſzálał árcy w káżdey czásu dobie:
Bá co mowie / nie zmárłeś. Bo wedlug Platoná
Twa duſzá tylko / dla cnot w Wieprzá iest zmieniona.

Kobzie.

IA oná Kobzá sławna / z dereniu zrobiona /
Zcnoty nád Cytry / swemu Pánu vlubioná:
Dziś dla Lutnie wrzucona w kąt / brzecze z Swierszczámi;
Ach cudze w cenie / swemi gárdziemy cnotámi.

Bogaczowi.

KTorému złoty rozum / złota mowá byłá /
Złoty żywot / y złotem skrzyniá się pełniłá:
R co mu wszytko było złotem / złoty Zomek /
Táki tu legł. Po śmierci dziś / Ira Potomek.

Dziecięciu.

MIły Boże / dopiero com się vyżrzał w świecie /
R kilkám dni zráchował / w moim pierwszym lećie:
Już odchodzę ná on świát / iednák rożną drogą
Ja z weselem do niebá / inni z wielką trwogą.

Dziadowi.

CHodząc po Wsiách / po Miástách / w iedney oto drodze
Smierć mi z duszą obiedwie / podcięłá nodze:

Jam

Jam iey prosił: O Smierći / przepuść mi żebraku!
A oná: Nie drwi Strychu / podź rychley do sáku.

Vbogiemu.

INne ciáłá w Mauzolách sumnych spoczywáią /
Tu Nedzarzá kośći śie lichocko waláią:
Wiec kiedy mowią: Wsedy że vbogi leży /
Czemuż nie w Grobie / z złotey wyrobionym spezy?

Jákubowi Gáwińskiemu Stryiowi.

ZAlem iák kwiát / krwie młodey nápoiony rosą /
Teraz niechybną śmierći / iestem śćiety kosą:
Dármo piekna Náturá nádemną płákáłá /
Dármo młodość / ná pozny wiek zákupić chćiáłá:
Nie miáłá / ách nádemną litośći / ni znáku!
Tylko wyłá te Práwo: Nie mam w látách bráku.

Siestrze Rodzoney.

WSzedszy ná świát / tylko co dáłáś imie w Ksiegi/
Rotrzymałeś duse swey zbáwienne piegi:
Oto Bieg żyćia swego / ták predko skończyłáś /
Ze słusnie wątpić możem / żyłáś / czy nie żyłáś:
Dármo pytáć / w iákieyeś drodze / y gdźie godźis /
Z Mátkiś dopiero wyszłá / w Mátke znowu wchodźis.

Pijánicy Gorzałczánemu.

ZGádnićie. Kto tu leży? Wiem / że nie zgádniećie /
Oto ieden z tych / ktorych dosyć iest ná świećie:
Ktoż táki? Arcy sławny Mistrz w swoiey náuce /
Powiedz rychley? Co palił / czy swe pławił płuce.

Węgorzowi.

WIdząc Węzá / on stárą z śiebie zdźierał skure /
Aby tym czynem w młodszą oblokł śie náture:
Jam też Węgorz ták czynił. Przeto swe rzemienie
Záwádźiwszy o wende / rwe nád przyrodzenie:
Ach rwe / y z duszą záraz. Biádá mnie nedznemu /
Nie wszytko wszytkim służy / co służy iednemu.

Philozophowi Lo.

TO on zacny Philozoph / Platoná kochánek
Przeniosł się z swoich Káthedr / do ziemnych Palánek:
Pátrz / gdy skona / iáko skon przecie swoy záwiera /
Mowiąc: Wszelki człek żyie / ieden człek vmiera.

Phyzykowi.

TV Phizyk w swey náuce leży náuczony /
Náwiedził / iák kto inny / Cháty Persephony:
Duszá niewiem / czy w niskie / czy w wyższe szłá Cechy:
To wiem: że ciáło oddał w wielkie Endelechy.

Astrologowi.

Y Ty Bádáczu Niebios / będąc ieszcze z námi /
Wszytkoś w Niebie przebywał / y między Gwiazdámi:
Po śmierci / wierzę żeś tám świetną został dziurą /
Alboli też tám wlazłeś w Andromedę kturą.

Drugiemu.

GDy się pod niebo wzbijam; niewiem iák nátárłá
Smierć też zámną / y z mego złupiłá mię gárłá:
A ták zepchnęłá mocno siłámi swoiemi /
Ze spadszy w głąb / vtknąłem / áż trzy łokcie w ziemi.

Juryście.

ZWiedziawszy Práwá wszelkie / y wszelkie Státutá /
Nákoniec położyłem swe zewłoki tutá:
Rátá, ná tych wołałem / ktorych ia broniłem /
Nie pomogli: W mey spráwie ná śmierć pobłądziłem.

Temuż.

ZJomek Justyniánow / Ksiąg práwnych wiádomcá /
Powodowych / Pozwánych stron / dobry Roziomcá:
Vmiał bronić przy wszelkich Sądách / wszelkiey spráwy /
Tu leży Práwny człowiek / niewiem ieśli práwy.

Błaznowi Szkotkowi.

INni gębą do gory / á ty leżysz zádkiem /
Zeć śmierdzi świát / moy Szkotku / twe łożysko świádkiem.

Co nie

Co nie ma śmierdźieć / gdy mi ziemiá nie zákrylá
Tey częśći ćiáłá / z ktorey cuchnie złych par śiłá.

Helenie.

Z Ktorą raz Meneláus swoie miewał gody /
Drugi raz ią Pryámczyk miał dla swey wygody?
Oto po częstych swadzbách / po godách / Lácená /
Tu leży cna Helená / oná stawna Lená.

Chámowi Tátárskiemu.

TV niecnych Tátárzuchow śmierćią legło śiłá /
Głowna też sámego śmierć Chámá zábiłá;
Gdźie po śmierći teraz iest? wiem nie v Abrámá?
Bo tylko tám są wierni. Poszedł Chám do Chámá.

Ptakowi Gilowi.

IA ptaszeczek Gil skrzypek / gdy w swe skrzypki skrzypię /
Kot mię zdrádą przyczłapił / swą łápą ná lipie:
Jam śię mu swoim smyczkiem bronił ile tyle /
On tylko rzekł; Bá wierę / smáczna to karm Gile.

Pásterce.

TV w tey Mogile leży Jágá Pástereczká /
Płáczą po niey Jágniątká / płácze y Owieczká;
Płáczą y Kozki młode / y Básiowie máli /
Boże / człeká dobrego niematwarz śię żali.

Teyże.

ACh ma trzodo iedyna / me Owieczki białe /
Zegnam was / o Cieliczki / o śierotki máłe:
Smierć mię ziełá; żegnam was / żegnam Krowki miłe /
Podźćie sáme do domu. Ja wchodzę w Mogiłę.

Drugiey.

NA tey źieloney niwie grobem pochowána /
Tu leży swey Pásterká trzodźie miłowána:
Pánie / gdy tu Kotarką ná ziem pilna byłá /
Day w niebie zá Báránkiem / by y tám chodźiłá.

20

Mákolągwie.

JA oná Mákolągwá / przy wesołych Máiách
Piękne gorgi tworzyłám ná swych Szálámáiách:
Z zázdrości mię Ptászkowie drudzy zádziubáli.
Cnotá dobrey / y cnotá złey chwili nágali.

Dla Dyony zmárłemu.

KOcháiąc się szalenie chłop w iedney Dźiewicy /
Nie mogł stosu tego znieść / zmárł dla Miłośnicy:
Przebog. Táklí to z ludźi świát zgołocić muśi /
Gdy y tá / co ma rodźić / z śmiercią ludźi duśi:

Co się sam zábił dla Pánny.

NIe sprzyiáłá mu Pánná / á on rozżarzony
Smierć sobie żądał / ogniem viety Dyony:
Rożny rożnie o Smierći niech tey rozbádywa /
Ja ták: komu zła iest Smierć / temu miłośćiwa.

Zwodnicy.

NAzwodźiwszy się dosyć niewinnych czystośći /
Położyłá w tym párstku / Zwodnicá swe kośći:
Wiec w piekle / co też będźie / pytaćie robiłá:
Będźie Dyabłow do Dyablic / táka tych zwodźiłá.

Bábie.

O Już też chwalá Bogu / moiá stára máći /
Zeć kiedy tedy przyszło w grobie spoczywáći:
Zá żywotá / niś Boża / niś ty Bieśiá byłá /
Ja niewiem / gdźie się duszá twoiá obroćiłá.

Lotryni.

TV leży árcy sławna / zá ktorey żywotá /
Nigdy w domu vczćiwa nie postałá cnotá:
Pánie / nie pomni ná to / iáko co kto czyni /
Byłeś łáskaw Lotrowi; Bądź y tey Lotryni.

Kuchárzowi.

NIeboraku Máćiaszku / ległeś tu Kuchárzu /
Ześ przećie Lotr był / pewnie nie vydźiesz od zarzu:

Jednák /

Jednák / żeś swe tu wárząc przednie palił ciáło /
W czyścu / w zad / náwáchluiąc gorącą niemáło.

Zwodnicy Drugiey.

ZWodnicá árcy sławna tu leży schowána /
Z poczćiwośći regestru / y cnot wymázána:
Jáko wlázłá w tę ziemię / iuż więcey nie wznidźie /
Weselćie się cne Cnoty / á ty płácz Niewstydźie.

Swarliwey żenie.

NIecnotliwa zła żoná / tu leży w tym dole /
Zá ktorey żyćia w wiecznym Dom / Mąż był fasole:
Co o Jedzách zmyślonych tám w Erebie báią /
Te zá prawdźiwą Jedzę w piekle być vznáią.

Kosą śćietemu.

TV Kosą śćiety leży / z drugimi pospołu /
Swoy od swego zábity / wrzucony do dołu:
Mśći się Smierći bezpráwia / w tym masz swego siłá /
Co twa Kosá miáłá śćiąć / inna go skośiłá.

Vtonionemu.

NIe według myśli grob masz / boś miał leżeć w ziemi /
Oto ćię Neptun pogrzebł báłwánámi swemi.
Litowáćli / czyli też powinszowáć tobie!
Ze kto w twárdym / ty w miękkim odpoczywasz grobie.

Zeglarzom.

PO Báltyckiey Dorydźie kiedyśmy pływáli /
Ani rázu dwoch bráciey ogniásmy widáli:
Smierć nas mokra połknęłá / y głębokie brody /
Czy iuż máła w grob ziemiá / że nas grzebią wody?

Diogenesowi w Krákowie zmárłemu.

DIogenes Krákowski / sławny száláwiłá
Tu legł / tu ćiáło iego pokrywa mogiłá:
Swiátowe był igrzysko / bo też świát igrzyskiem;
Ták odszedł brát od brátá / niewiem z iákim zyskiem.

Temuż.

BAwiere wielkaście mi krzywdę vczynili /
Zeście mie nie ná słusznym mieyscu położyli:
Mnie spáć / ieść / pić / y mieszkáć pod kotliną było /
A czemużby mi grobem tám leżeć nie miło?

Odpowiedź Nagrobkowi w zielonych Nag.

MIiáiąc Pijánicy grob / gdźie go schowano;
Nie mogłem ná nim płákáć / iák mi tám kazano:
Lecz ináczey czyniłem / tey dosyć żáłobie;
Bom sie nie tylko -- lecz -- w tym grobie.

Jednemu z frásunkow vmárłemu.

CO iest świát! jákoby Swát / wszytko kłopot rái;
A w sobie ieszcze tysiąc innych bolow tái:
Wiec żesmy zwykli rzeczy złych mijáć z dáleká /
R ten z świátá / iák czego od złego / vcieká.

Bogaczowi.

BOgaczowá tu Trunná / w tym on dole leży;
Niewiem / ieśli tu w źiemi gdźie nie grzebie spezy:
Nie brząkayćie tu kluczmi / áni dzwońcie dzwony /
By nie powstał; mniemáiąc / że to do Mámmony.

Łászczowi.

SLużąc Oyczyznie miłey / ia Łąszcz Zolnierz stáry /
Strażnik Ziem iey / dźiś ćiemne náwiedzam pieczáry:
Czuy / czuy moiá drużyno / nie żárt / gdy Strażniká
Nieprzyiáćiel nas wszytkich Smierć / w swe wiąże łyká.

Pułkownikowi Osińskiemu.

TV zacny Mąż Osiński leży: iego mieysce
Niech Zbroiá / Dźiáło / groty / zdobią / y żeleysce:
To znák / to praca iego / tym on wiek swoy trawił;
By sie przed Sędzią Wielkim / kto y czym był / spráwił.

Jednemu w młodym wieku.

BĘdąc w Ziemskim Powiećie obłudnego świátá /
Pochlebnemi do czásu hołdowáły látá:

Ná kres żyćia moiego / ináłom vpátrował /
Co do czásu / co do rzgž.; z tegom rzecz miárkował:
Teraz tedy wtracony w nieprzespáne łoże /
Ciáło ziemi oddáie: Duch Tobie / moy Boże!

Kśięskiemu Pisárzowi Grodz. Krák.

BEdąc lat pełnych syty / y Dekretow śilá
Popisawszy / Kśięskiego tu Smierć położyłá:
Nie vszedł pospolitey przez śmierć sroga klęski;
Ale z grobu wychodźi / sławą sławny Kśięski.

Temuż.

DLugo służąc Grodowi / y Oyczyznie miley /
Tu śmierć dáłá zacnemu Kśięskiemu mogiły:
Że go los nieuchronny śmierći nádszedł tegi;
Niedźiw / bo Cnot / y żyćia swe iuż skończył Kśięgi.

Temuż.

BYłem Pisárzem Grodzkim / iuż nim być przestáie /
Kiedy zmysły / y duszá / kiedy we mnie táie:
Atoli przećie dekret poki iescze moge;
Ten wam ostátni pisze. Zámna / zámna w droge.

Krákusowi Fundatorowi Miástá Krák.

KEdy skáliste wstáia nád Wisłą opoki /
Tu zewłokł śmiertelnośći swe Krákus zewłoki:
Rekawká to grob iego / y wysokie Gury;
Kto / y czym był? Powiedząć wielkie Miástá / mury.

Wándźie.

NJeprzyiaćioł pobiwszy / pohánbiwszy Gáchy /
W ziemskie tu tey mogiły / weszłá Jndermáchy?
Naprzod Wisłá dźiedźiczna grobem śię iey stáłá;
Ják dawno? Po tym czynie iuż Wisłá zśiwiáłá.

Teyże.

NEptun Polski tu naprzod ćiáło Cney Dźiewice /
Wándal / Krolewnę Wándę / wźiął do swey łożnice:

Brudny

24 Brudny gách / biała Pánnę miał. Więc w tákie gody;
Do Pánny / w białą sie zmył / z czarnych wod / Pan młody.

Penelopie.

PRzez lat dźieśieć / y drugie mężá nie widźiáłá /
Przećie mu wiárę / miłość małżeńską chowáłá:
Biyćie czołem / tym z włokom Pánie / Wdowy / Pánny;
Tu leży Penelope / wzor czystey Dyánny.

Phillidźie.

PRzy płáczącym Słowiku: przy wodźie szemrzącey /
Przy stękáiącym wietrze: przy Rożie mdlejącey:
Tu z wielkiey / Philli / ległá / kochánia krewkośći;
Kto sie zdrády spodźiewa. Smierć iest y w miłośći.

Jáskołce.

NJebogo Jáskołeczko / y tyś w kámienicy /
W swym sklepiku / robiąc go / pozbyłáś duszycy:
Skoroś ieno roboty swoiey dokończyłá:
Coć miáło być mieszkánie; stáłáć sie mogiłá.

Dźieciom iey.

TY wypielegnowáne dźiatki me pobite /
Od Doktorow w palenie wodki rozmáite:
O doli! o zły lośie! o nieszczęśćie moie!
Przedtym karmia z mych dźiatek / dźiś z nich są napoie.

Kotowi.

ON ia Kot buro stáry co mię Wáchem zwano /
Tum legł / siłá mi w cnotách łowczych przyznawano:
Jam ztąd ogon niosł wyżey / á z duchá wielkiego;
W lotnym zwierzu záżyłem myślistwá swoiego.
Opák sie stáło / Jástrząb iák mię tylko zoczył /
Okrutnie mię swym brzuchem do ziemie przytłoczył:
Ztąd mi Nagrobek dány: Kto źle swych záżywa
Przemysłow / złego losu k sobie przywoływa.

Doktoro-

Doktorowi Morzykowi.

W Tym Grobowym zámknieniu / w tey tu ziemney wieży /
Mistrz według zwiską swego / Doktor Morzyk leży:
O Smierci! byś ty iego własności wiedźiáłá /
Dłużeybyś mu ná świećie pewnie żyć kazáłá.

Bogaczowi.

GDy końcá Bogacz ieden dogániał żywotá /
A dusze z niego kędyś w czarne gnano wrotá:
Prágnął sie iák nayprędzey dostáć do Plutoná /
Wiedząc / że to Bog skárbow/ że tám iest Mámmoná.

Temuż.

SKończywszy swoie żyćie ziomek Krezá stáry /
Ná tym mieyscu / swym kośćiom / chćiał by były máry:
Swoie sprzęty / bogáctwá / pátrzćie / iák rozpráwił;
Nikomu z nich nic nie dał. Lecz wszytkim zostáwił.

Krupie.

GDy miał dług żyćia swego Krupá dopłáczywáć /
Do vbogich swe sprzęty roskazał pozbywáć:
Vczyniono / iák kazał. Gdy był czczy Mámmony /
Prędko wzlećiał do niebá / niczym obćiążony.

Lotrowi.

MŁody w lećiech tu leży / lecz w niecnotách stáry;
Zágárnął go Cháronthow płaszcz / z drugiemi száry:
Niech mu inny Nagrobki zgodne kto skłádywa /
Ja táki dam. Tu wszelkich Lotrow Lotr spoczywa.

Mąż Zenie.

ZOná iednemu zmárłá: wiec ią kazał schowáć /
A nád nią te kilká słow żálobnych wykowáć:
Leż Zono / leż tu z Bogiem. Ja po tobie bolić
Będę: Bo záwsze brodę ná żal skażę golić.

26

NAGROBKI
zbieráney Drużyny.

Stárego Szkápy.

STáry Szkápá tu leże / w błocie vtopiony /
We zły raz / od Woźnice złego záprzeżony:
Od złego / y młodego; oboie to chodźi
Pospołu. Biádá Stárym / gdy ie rządzą Młodźi.

Stárego Psá.

BYwałem kiedyś pilnym strożem Páná mego /
A mogę sie pochełpić; kochánym v niego:
Ná stárość zpárszywiałem; z Dworá mie wygnano /
Zdechłem w gnoiu / tákową nagrodę mi dano.

Stárego Kozłá.

IA Kozieł / gdym był młody / záżywałem świátá /
Wiádome tego Kozy: Gdy mie zieły látá
Zárzezano mie; Skorę ná Dudy przedano /
A po śmierći dobrą myśl ze mnie vdziáłano.

Wołu robotnego.

RObiłem w ćieszkim Pługu / nigdy nie zchodźiło
Járzmo ze mnie; mną záśiać / mną y zwoźić było:
Zdechłem od prace / dźiś mie Gospodarz żáłuie /
Prędko postrada / gdy kto komu nie folguie.

Wilká.

CHłopi / co z skorą moią po wśiách sie włoczyćie /
Tyśiąc mey Bráćiey w leśie / w tym sie nie baczyćie:
Łácny z martwego tryumph: zábity nie kąsa /
Kto iednego zágubi Wilká / niech nie pląsa.

Liszki.

MNie / com y tłuste Gęśi / y Kury kradáłá /
Mnie / com y Wilkom wielkich łowow pomagáłá.

Teraz

Teráz przy márnych ſkwárczkách ſtepicá zábiłá/
Nie záwſze wielka kradzież złodzieiá ſtráciłá.

Kotá.

MArſzy dármo po moim grobie táncuiećie/
Nie dla was/ nie mylćie ſie/ nie chodzę po świećie:
Zem ſie do ſádłá wkradał/ w tym mię poſtrzeżono/
A z kámieniem v ſzyie do wody wrzucono.

Záiącá.

KJedy mię w polu iuż iuż Chárći dogániáli/
Obeyzrzałem ſie/ widzę/ że ſie z Szkápy wáli
Ná łeb Myśliwiec: y tám záraz złamił ſzyię/
Boday ſam zginął/ kto ná gárdło iedzie czyię.

Kotká morſkiego.

Z Przodku zemną igrano/ á potym mię bito/
Záwſze zá błaznowánie tákie bywa myto:
Aż mię náwet zábiły chłopiętá zuchwáłe/
Niech nie błaznuie/ kto chce chowáć zdrowie cáłe.

Wiewiorki.

NA wſzytkimem ſie dobrze v mey Pániey miáłá/
Z roſpuſty ſzkodnicą ſie potym vdziáłáłá:
Bom iey rąbki pogryzłá/ zá to mię do wody
Wrzućiłá. Gdzie ſie dobrze maſz/ tám nie czyń ſzkody.

Kozy/ co Wilczetá wychowáłá.

WYchowáłám wilczetá własnymi pierśiámi/
Podrożſzy záiádły mię/ źle ſie záwſze známi
Wychowáńcy obchodzą: pełno niewdzięczności/
Námki/ karzćie ſie z moiey głupiey vczynności.

Myſzy.

NAzbieráłám do iámki niemáło żywności/
Lecz tego nieumiáłám záżywáć w ſkromności:
Szukáłám wiecey/ ledwiem z iámki wybieżáłá/
Záraz mię chytra Kotká łápką poimáłá.

 Perliśie

Perlisie suczce.

PErlisiá suczká máłá: záwƒe sie pieściły
Pánny zemną / áż mie w swych rekách vdusiły:
Drudzy giną od nędze / á ia od pieƒzczoty /
W naylepƒzym byćie / są też y swoie kłopoty.

Węża.

ZEm wƒytkim srogi / żem był wƒytkim iádowity /
Wiƒe teraz przy drodze okrutnie zábity:
Brzydzą sie mną y zdechłym / kto chce w bespiecznośći
Pożyc / niechay sie zbiera ná ludzkie miłośći.

Komorká / co Lwá kąsał.

DOiadałem ia Lwowi / on prze máłość moie /
Nie mogł mi nic vczynić / gdy proporce swoie
Rośćiągam / wpadłem w śiadkę Páiąká lichego /
Máły wielkim dogryźie / ginie od mnieyƒego.

Iástrząbá.

ZAstał mie ná Kokoƒy chłop nie litośćiwy /
Kiiem mie ná niey zábił / ieƒczebym był żywy:
Gdybym sie był iákiemu dostał Myśliwcowi /
Zginął / kto w rece wpádnie głupiemu chłopowi.

Kogutá stárego.

SIlám ia poiedynkow wygrawał w młodośći /
Tegoż ƒczęśćia probowáć chćiałem y w stárośći:
Pobił mie młodƒy / náwet Kánia mie porwáłá /
A pogrzeb mi w gárdźielu swoim vdźiáłáłá.

Sroki.

SRoczká rostropny ptaƒek / mowićiem vmiáłá /
Zem kuchárki do Pániey czásem oskarżáłá:
Záƒyły mi poślądek; tákem gárdło dáłá /
Wiárá mie / y życzliwość / ná on świát posłáłá.

Szpaká.

IA krzykliwy Spiewáczek / ia Szpaczek vbogi /
Zyłem z ludźmi / nigdy mi głod nie bywał srogi:

Przesta-

Przestawałem ná máłe / vmárłem w cichośći /
Zle nie vmrze / kto żyie w spokoyney skromnośći.

Kánie.

POkim ná Zaby / pokim ná Myszy krażyłá /
Byłám żywá; skorom sie do kurcząt rzućiłá /
Vwiązłám w śidle: y dźiś wiśę miedzy brogi
Ná postrách inszym / záwsze smáczny kąsek drogi.

Káwki.

POco my biedne Káwki kupámi latamy?
Poco w kupách wrzeszczemy? y w kupách śiádamy?
Mnie w kupie Strzelec zábił: wszytkie vleciáły /
Bez wodzá / y bez spráwy / naywiętszy gmin / máły.

Jáskołki.

CHłopiętá niecnotliwe gniazdo mi rozbiły /
A dźiatki / ieszcze gołe / z niego wyrzućiły:
A iam z wielkiey żáłośći / pierśiámi o źiemię
Rozbiłá sie / duszá iest mátek / miłe plemię.

Czyżyká.

LAtałem do wezełká Czyżyczek pieszczony /
Nie boiąc sie nikogo: w tym mie Kotká z strony
Połápiłá / y zgryzłá; y Pan nie obroni /
Kto przed nieprzyiaćielem swym / sam sie nie chroni.

Pápugi.

GDy sie Pánny służbiste z Pácholki śćiskáły /
Jam nie milczáłá / one mi gárdło związáły:
A ták mie vdawiły; iezyk mie nábáwił
Chlebá / y sławy / iezyk żywotá pozbáwił.

Przepiorki.

KRogulczyku niebożę / mniemasz żeś mie sobie
Vłápił / troche głowki dostánie sie tobie:
Ja wszytká w táystrę poydę / nas dáremnie psuiesz /
Sam głod ćierpisz / inszemu wieczerzą gotuiesz.

38

Słowiká.

KJedym konał w páznokćiách Jástrzabá srogiego/
Mowiłem záłośliwe te słowá do niego:
Niewinnym ia Spiewaczek/ máło ná mnie mieśá/
A on: Idź przećie w gárdło/ dobry kes do kesá.

Wroná.

IA oná nieprzydybna/ oná chytra Wroná/
Czemu tu wiśe/ miedzy brogi obieszoná/
Łacno zgádnąć: przy licu złodźieiá wieszáią:
Rwą przećie brogi Wrony/ mnie śie nie lękáią.

Kruká.

KRakałem ná nieszczęśćie/ y zá Práktykarzá
Slynąłem/ iż śie rychley złe/ niż dobre zdarza:
Zástrzelono mię zá to. Lepiey swe przygody
Vpátrywáć/ niż cudze obwoływáć szkody.

NAGROBKI Rozmáitych Authorow.

Dźiećieciu.

TV máłe Dźiećię leży/ iednáko płáćiemy
Ráyskie iąbłko; choćiay ie nie iednáko iemy:
To y Ząbkow nie máiąc/ ieść go nie pomogło/
A przećie śię od Smierći wybiegáć nie mogło.

Bábie.

W Tym grobie Bábá leży: Pátrz/ insze Mogiły
Iáko po sobie trawkę źieloną puśćiły:
Ná tey/ gdźie Bábá leży/ vrosły pokrzywy/
Owoc nie bárzo dobry/ źiárno dyabeł dźiwy.

Temu

31.

Temu co vtonął.

V Tonąłem / Ryby mię w Xieńcách pochowáły/
Ale záś kiedy przyidźie on Sąd okazáły:
Iáko Ionás / członki z nich wyprowádzę zdrowe /
Troche mi śię przewloką trzy dni Ionaszowe.

Pijánicy.

TV Pijánicá leży / ále tylko ćiáło /
Duszy niewiem / ieśli śię do niebá dostáło:
Ale ták pewnie w niebie / iáko y ná źiemi /
Zámykáią dla zwády drzwi przed pijánemi.

Tym co w Prućie potoneli.

IEdni leżą w Mogiłách / drudzy ták zostáli
Bez Pogrzebu / tu śmierći / tu sławy dostáli:
My ná czásy potomne / ták słynąć bedźiemy /
Ze Prut przez zdrowie nászey Oyczyzny pijemy.

Krolowi.

NIeposzánowány Gośćiu / nie widźiałeś tego /
Ze Krol w tym grobie leży: Grob y Obraz iego
Ták od ćiebie zuchwále iest sponiewierány /
Ták to wiec wszedźie bywa / gdźie Krol málowány.

Tym co pod Guzowem.

CHoć ná Seymie niepámieć o tym vczyniono /
Nászych przećię dla tego Mogił nie znieśiono:
Aby czásom potomnym to opowiádáły /
Tu śię były złe dźieći z Oycem rozigráły.

Rotmistrzowi.

W Tym grobie sławny Rotmistrz odpoczywa sobie /
Buzdygan / y Chorągiew / Mars oddáie tobie:
Dusze Bogu / iezeli cudzemi wołámi
Nie záiedźie do piekłá z Pány Rotmistrzámi.

Dudźie.

W Tym grobie Dudá leży / Dudy náleźiono /
A po śmierći ná stárey wierzbie záwieszono:

Smierć

Smierć troche vprzedźiłá / y opák śie ostáło /
Bo co śie Duchom dźieie / to Dudźie być miáło.

Bebeniśćie.

TV Bebeniſtá leży / czeka dniá onego /
Rychło Michał pobudkę zátrąbi ná niego:
Pánie / ieśli nie w niebie / niechay nád Chmurámi
Odpoczywa / á bębni poſpołu z gromámi.

Koſterze.

TV Koſterá ſpoczywa nágo vrodzony /
Nágo z kárczmy przychodźił / nágo pogrzebiony:
Nágo powſtánie ná Sąd / y ták bez odźienia /
Będźie ogrzewał zádek w piekle v płomieniá.

Furmánowi.

W Tym grobie Furman leży / ieśli potępiono
Duſze iego: w błoćie iey mieyſce náznáczono:
Bo ieśli tám ieſt Piekło / gdźie dyabli mieſzkáią /
Furmáni wiec o dyabłách w błoćie powiedáią.

Száfárzowi.

W Tym grobie Száfarz leży / w tey mierze ſzcześliwy /
Że vmárł / y pogrzebion iáko kto cnotliwy:
A że go Bog vchował pogrzebu tákiego /
Jáki pogrzeb przepuśćił ná Száfárzá ſwego.

Chłopu.

PRzeżywſzy wielkie prace / y wielkie kłopoty /
Tu ſobie odpoczywam Chłopek od roboty:
Przy Chłopkách Adámowe trwáią przywileie /
Ale to nád Przywiley / iże z nich złodźieie.

Złey żenie.

TEn grob doſtał śie iedney iádowitey żenie /
Ale by miálá źiemiá morſkie przyrodzenie:
Żeby co nieczyſtego z śiebie wyrzucálá /
Nigdźiebyś zla niebáczna grobu nie doſtálá.

Petronelli

Petronelli.

TU Petronellá leży/ dźiecińſtwo y látá/
Oćiec iey Márcin Spytek/ á mátká Agáthá:
Petronello chceſz vżyć Piotrá odźwiernego/
Powiedz mu iżeś miáłá imię corki iego.

Lichwiarzowi.

GRob Lichwiarzá iednego: á ſam lichwę liczy/
Po pietnaſtu odeſłá w piekielney ćiemnicy:
Gdźie nieſzczeſne Liczmany inſzy przymiot máią/
Bo tu pálce czerniły/ á tám vgaráią.

Nagle zmárłemu.

GOśćiu vmárłem nagle/ tu leże w tym grobie/
Jeśli śmierć moię gániſz/ ia ią chwalę ſobie:
Bom niechćiał być podobień złemu dłużnikowi/
Co ſie o dług mordowáć da Kreditorowi.

Piiánicy gorzalczánemu.

W Browárze ſie vrodził/ w kárczmie go okrzczono/
Zdechłego od gorzałki ná błoniu ſchowano:
Gośćiu miiáiąc tedy czyń doſyć żálobie/
Jeśli nie możeſz płákáć/ ~~Szczy~~ ná grobie.

Sćietemu.

TRzś mnie Sedźia oſądził/ pierwey przyrodzenie/
Dla pierwſzego Dekretu ide ná ſtrácenie:
A ieżeli dwá rázy żaden nie vmiera/
To z twoiego Dekretu nic ſie nie záwiera.

Cárowi Szuyſkiemu.

GOśćiu ſłyſzałeś o tym/ że Cárá Szuyſkiego/
Poimano do Polſki tu śmierć/ tu grob iego:
Fortuná go z pułnocy áż do tad rzućiłá/
Bo v niey to Mocarze/ co v dźieći piłá.

Ormiánce.

TU Márynā ſpoczywa Ormiáneczká oná/
Przed śmiercią do prawdźiwey wiáry náwrocona:

Ostátniey do winnice wezwána godźiny/
Wźiełá przecie dniowy grosz iáko y kto inny.

Jednemu.

NJechćiano mu dáć Pánny/ á on niećierpliwy
Uderzył w śie żelázem/ człowiek nieszczęśliwy:
Gośćiu miiáiąc tedy/ nie postaway sobie/
Nie bywa dobry pokoy przy tákowym grobie.

Brzemienney.

Y Sámá śmierćią płáce/ y płodem puśćiłá
Nie żywy/ y dźień śmierci rázem urodźiłá:
Wiele śmierć ma przystępow/ bo y przez te wrotá
Ná nas dybie/ ktorymi wchodźiem do żywotá.

Skąpemu.

W Tym grobie Skąpy leży/ żeby Chárontowi
Nic nie dał od przewozu/ chćiał śie po lądowi
Wiecznie tuláć/ á Cháron poznawszy swoiego/
Wśiáday dármo do Piekłá/ nic nie dasz od tego.

Tym co pod Chocimem.

GOśćiu miiáiąc tedy/ widźisz te Mogiły/
W tym mieyscu/ dwá narody z sobą gróniczyły:
Turcy y Cni Polacy/ y tu chłoste bráli
Bisurmáńcy/ á żeby Ropce pámietáli.

Pszczele.

MJodu ktoregom Pánu swoiemu broniłá/
Od iego reku własnych żywotám pozbyłá:
Dobrze swoiego bronić/ ále dla cáłośći/
Zeby oraz nie zginąć ustąp y własnośći.

Mácosze.

TU Mácochá spoczywa/ á teraz uznáie/
Ze iáko kto zárabia ták mu śie oddáie:
A iáko zła niebáczna ná Páśierby byłá/
Ták ią iey własna Mátká ziemiá przyćisnęłá.

Dziecieciu niekrzczonemu.

TV Rodzicy niekrzczone dziecie swe schowáli/
Ktoremu Jan ná imie dáć obieczowáli:
Ze mu tu śmierć záyźrzáłá mieć Oycá Krzesnego/
Pánie day mu ná niebie Chrzćićielá twoiego.

Temuż.

ZAcnych Rodzicow dziecie w tey skrzynce zámknione/
Nie oglądawszy świátá vmárło niekrzczone:
Pánie/ ieśli nie godne oglądáć cie w niebie/
W Ráiu przynamniey z Lotrem niechay chwali ciebie.

Bogaczowi.

W Tym grobie Bogacz leży/ ktory zá żywotá
Prowádził dni w roskoszy/ y żył bez kłopotá:
Pánie/ ktoryś mu był dał przez wszytek wiek gody/
Niechay prośi po śmierći v Abrámá wody.

Pielgrzymowi.

PIelgrzymuiąc do Rzymu śmiercią przyśćigniony/
Tu sobie odpoczywam Pielgrzym położony:
Pánie/ byłeś miłośćiw Lotrowi práwemu/
Odpuść y Pielgrzymowi máło co lepszemu.

Sobkowi.

CHłop krotki/ truná krotka/ krotki też nagrobek/
Tu leży máły wzrostem/ lat dorosłych Sobek.

6425
0

0264

6425
8